

Milionowa tona stali z Nowej Huty

Odlewnicy Huty im. Lenina w Krakowie powitali swoje doroczne święto — Dzień Odlewnika — wyprodukowaniem milionowej tony stali. Według założenia planowych, mieli oni w tym czasie oddać 600 tys. ton. Tak znaczne przyspieszenie produkcji było możliwe dzięki zastosowaniu rewelacyjnej, nazywanej na świecie „polska” — metody, której autorami są inżynierowie Huty Stanisław Strama i Zbigniew Gawlikowski. Jej zastosowanie przyniosło samej tylko Hucie im. Lenina oszczędności szacowane na 1 mld zł. (PAP)

H. Jabłoński przyjął Prezydium ZG ZNP

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 9 bm. w Belwederze Prezydium Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego z prezesem ZG Związku dr Bolesławem Grzesiem. Przedstawiciele nauczycieli poinformowali przewodniczącą go Rady Państwa o planach działania Związku na najbliższe lata.

W rozmowie, w której udział wzięli także minister nauki, techniki i szkolnictwa wyższego Jan Kaczmarek i minister oświaty i wychowania Jerzy Kuźniański, podjęto szereg zagadnień związanych z rolą nauczyciela oraz nauczycieli akademickich w urzeczywistnianiu programu wychowawczego partii, przygotowywania nauczycieli do związków z tym zadań oraz dalszego wdrażania w życie Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela. (PAP)

Ze Zjazdu WZGS

Uznanie dla dobrej pracy wiejskiego handlu Wielkopolski

W sobotnim XI Zjeździe Delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, który obradował w sali Izby Rzemieślniczej, wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR Jerzym Zasada, a także władz administracyjnych i stronnictw politycznych. Przybyła delegacja spółdzielców z Cottbus (NRD).

Podstawą do dyskusji, odbywającej się w trzech komisjach, były sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu WZGS, przedstawiające dorobek ostatniej kadencji, a także zadania pionu spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu na lata najbliższe. Prezes Zarządu WZGS Stefan Urbaniak oznajmił na Zjeździe, że właśnie w dniu obrad spółdzielczość samopomocowa województwa poznańskiego wykonała w stu procentach plan roczny obrotów detalicznych, a do końca br. przekroczy go o dalsze 6 procent, uzyskując wartość ogólną 16 250 000 000 złotych. Do poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego przyczynia się w dużej mierze wysokie przekroczenie produkcji dodatkowej, podjętej w ramach akcji „20 miliardów złotych” Spółdzielczość samopomocowa w Wielkopolsce do końca br. 530 mln zł dodatkowej produkcji (zamiast 168 mln zł jak pierwotnie ustalono), czyli jedna czwarta ogólnych zobowiązań pionu CRS w kraju.

Do tej ofiarności pracowników handlu wiejskiego nawiązał w swoim wystąpieniu I sekretarz KW J. Zasada, dziękując serdecznie za sprawność organizacyjną wielkopolskiej spółdzielczości w realizacji założeń partii i rządu, co przyczyniło się do generalnej poprawy zaopatrzenia i obsługi wsi.

Dyskusja, w której zabierało głos kilkadziesiąt mówców, skoncentrowała się na zasadniczych sprawach dotyczących poprawy zaopatrzenia i obsługi wsi, obrotu rol.



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami; miejscami opady deszczu. Temperatura maksymalna od 10 do 14 stopni Celsjusza, minimalna od 3 do 7 stopni Celsjusza. Wiatr słaby z północy, w południu i wieczorem z zachodu i południowo-zachodu.

Bez nich nie może istnieć przemysł

Święto pracowników odlewnictwa

9 bm. swe doroczne święto obchodziła uroczystość 80-letnia rzesza pracowników polskiego odlewnictwa, których trud i wysiłek waży i wpływa w istotny sposób na rozwój i wyniki pracy wielu

Bo przecież odlewy — to podstawowy element każdej maszyny. Są one niezbędne przy produkcji ciągników dla rolnictwa, przy budowie samochodów i autobusów, silników wysokoprężnych, platform i wagonów kolejowych, turbin energetycznych i stat-

ków dalekomorskich. Odlewnie są też wytwórcami rur, grzejników centralnego ogrzewania i sprzętu instalacyjno-sanitarnego dla budownictwa. Tak więc jakoś produkcja i postęp techniczny w odlewnictwie warunkuje rozwój przemysłu, zwłaszcza maszynowego, a także transportu i budownictwa. Od nowoczesności produkcji odlewniczej zależy, czy wytwarzane w kraju maszyny będą lżejsze i bardziej nowoczesne, czy trwalsze i bardziej funkcjonalne będą nowo wznoszone budynki i mieszkania.

Zadania wynikające dla odlewnictwa z szybkiego tempa

rozwoju gospodarki są więc wielkie i mobilizujące. Mówiono o tym na VI Zjeździe naszej partii

Z okazji tegorocznego „Dnia Odlewnika” wielu zasłużonych pracowników tego przemysłu udekorowano odznaczeniami państwowymi przyznanymi im przez Radę Państwa.

W Łodzi odbyło się spotkanie przodujących pracowników odlewnictwa z całego kraju, na które przybył wicepremier Franciszek Kaim. (PAP)

W 50 lecie Kraju Rad

Otwarcie wystawy

Wczoraj, w sali Muzeum Narodowego w Poznaniu nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy „W walce o pokój” — o której pisaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu”, zorganizowanej z okazji 50-lecia Kraju Rad. W otwarciu uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR Jan Pawlak. Obecny był także konsul ZSRR Siergiej Masłow. (bw)

Pomyślny rok budownictwa przemysłowego

Olbrzymie znaczenie w pomyślnej realizacji programu rozwoju naszego kraju ma usprawnienie i przyspieszenie wykonania inwestycji przemysłowych. Dlatego też ze szczególną satysfakcją odnotowujemy, że w dniu 8 bieżącego miesiąca zadania planowe na bieżący rok wykonało Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Zachód”, obejmującego swym zasięgiem województwa: poznańskie, wrocławskie i zielonogórskie. Dodatkowo do końca roku przedsiębiorstwa podległe zjednoczeniu uzyskają ponadplanową produkcję wielkości 230 mln zł. Wcześniej wykonane zadań przez budowniczych przemysłu oznacza szybsze podjęcie produkcji w wielu nowych zakładach.

Z przedsiębiorstw z terenu naszego województwa najwcześniej, bo już w połowie listopada wykonało swoje zadania Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2. 3 grudnia zaczęło pracować na konto następnego roku Ostrowskie PBP; natomiast pozostałe dwa przedsiębiorstwa wielkopolskie wchodzące w skład zjednoczenia zapewniają o wykonaniu swoich zadań do 12 bm. (K)

15 i 16 bm posiedzenie Sejmu

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 8 posiedzenie Sejmu w dniach 15 i 16 grudnia. Posiedzenie rozpocznie się 15 grudnia o godz. 10-tej.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projektach:

— Uchwały o planie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w 1973 r.

— Ustawy budżetowej na rok 1973.

oraz o projektach ustaw:

- o podatku obrotowym,
- o podatku dochodowym,
- o zmianie ustawy o prawie bankowym.

Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o projektach ustaw:

- o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin,
- o świadczeniach odszkodowawczych przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą wojskową.

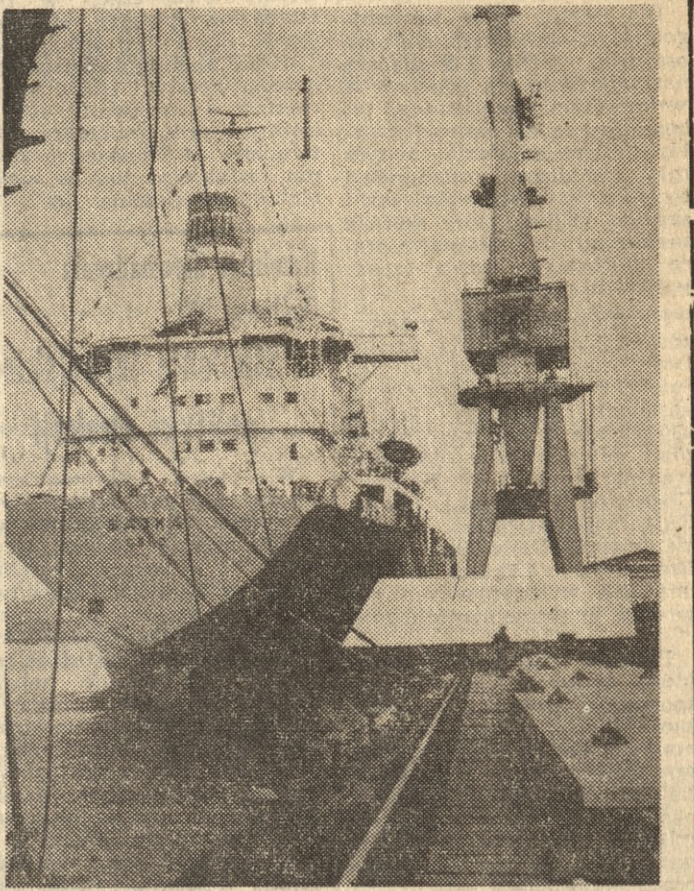
Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o projektach ustaw:

- zmieniającej ustawę o stosunku służbowym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej,
- zmieniającej ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej,
- o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób powstających w związku ze służbą w Milicji Obywatelskiej.

Sprawozdanie Komisji Komunikacji i Łączności o projekcie ustawy o zmianie ustawy o łączności.

Przewiduje się także interpellacje poselskie. (PAP)

Z Gdyni w świat



Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni w okresie 11 miesięcy zwodowała 17 jednostek o łącznej nośności ponad 218 tys. ton i taką samą ilość statków o nośności 243 tys. ton przekazała do eksploatacji. W ostatnich dniach podniesiono między innymi banderę na dziewiątym z kolei masowcu typu B-529 m/s „Bajka” dla armatora norweskiego Torvalda Klavenessa z grupy armatorskiej „Bulldhandling”. Norwedzy zamówili z tej serii łącznie 13 statków. Każda z jednostek ma nośność 26 tys. ton. Na zdjęciu: m/s „Bajka”, której maierczył portem będzie Oslo — przy nabrzeżu portu gdyńskiego. CAP — Ukielewski

Lot „Apollo-17”

Naukowe doświadczenia astronautów

Lot „Apollo-17” przebiega pomyślnie. Amerykańscy astronauta Eugene Cernan i Jack Schmitt dokonali w piątek wieczorem inspekcji członu ładującego pojazdu „Apollo-17”.

Usterki wykryto jedynie w aparaturze radiowej, przeznaczonych do utrzymywania łączności z Ziemią w czasie po bytu na Księżycu.

W piątek pod koniec drugiego dnia podróży załoga statku kosmicznego „Apollo-17” dokonała kilku eksperymentów, których celem było wyjaśnienie, jak w stanie nieważkości roz-

przestrzenia się ciepło w płynach.

Sprawą ta interesuje naukowców, ponieważ na pokładzie stacji orbitalnej „Skylab” za instalowany zostanie cały „warsztat” metalurgiczny, w którym dokonywać się będzie prób otrzymania różnych produktów o właściwościach możliwych do osiągnięcia jedynie w stanie nieważkości. Na pokładzie „Skylab” znajdzie się piec elektryczny wytwarzający temperaturę do tysiąca stopni, który pozwoli otrzymać różne stopy metali.

W stanie nieważkości zachowanie się płynów — a więc także i stopionych metali — podlegać będzie innym prawom niż na Ziemi. Ronald Evans przeprowadził szereg eksperymentów, których próbą było dokonanie w czasie lotu „Apollo-17”. Trzy małe naczynka napełniono różnymi płynami o różnej gęstości z domieszką substancji zmieniających kolor w zależności od temperatury. Podgrzewano je i obserwowano (oraz fotografowano) gre barw odzwierciedlającą rozpraszanie się ciepła wewnątrz tych płynów. Po powrocie kosmonautów na Ziemię uczeni będą mogli przeanalizować dokładnie film i zdjęcia zrobione w czasie eksperymentu. (PAP)

Przeciwni budowie elektrowni

Indianie, mieszkający w prowincji Quebec, sprzeciwili się ostatnio projektowi budowy elektrowni wodnej w zatoce Jamesa. Przedstawili oni memoriał stwierdzający, że tereny, na których znajduje się elektrownia należą do nich i zażądali przerwania prac.

Cena za obrazy Fra Angelico

Na urzędzonej w Londynie licytacji dzieł sztuki zapotowano nowy rekord. Anonimowy nabywca kupił dwa obrazy na drewnie, pochodzący z XV-wiecznego malarstwa florenckiego. Fra Angelico, za sumę 230 tysięcy funtów szterlingów.

Tysiące martwych mew

Ostatnio na Morzu Północnym, między wyspami Selt i Roem, pływały tysiące martwych mew zatrutych „plamą”ropy naftowej.

Prof. M. Mrozowski przewodniczącym Rady Górnictwa

Prezes Rady Ministrów powierzył prof. inż. Mieczysławowi Mrozowskiemu, prezesowi Centralnego Urzędu Geologii, pełnienie obowiązków przewodniczącego Państwowej Rady Górnictwa. (PAP)

nie o wymianie towarowej między ZSRR i DRW w 1973 r.

Napięta sytuacja w Libanie

W sobotę przed południem znów wybuchły walki między armią libańską a komandosami palestyńskimi. Rzecznik palestyńskiego ruchu oporu oświadczył, iż w południowym Libanie w pobliżu granicy izraelskiej żołnierze libańscy otworzyli ogień do samochodu, którym jechali komandosi palestyńscy. Jeden z nich został zabity.

Spotkanie Brandt — Scheel

Przewodniczący partii koalicyjnych — Socjaldemokratycznej, kanclerz Willy Brandt i Włosej Partii Demokratycznej minister spraw zagranicznych, Walter Scheel, mają spotkanie w niedzielę wieczorem na nierozstrzygniętych posiedzeniach w gabinecie federalnym.

Makarios odwołuje wizytę

Prezydent Cypru, arcybiskup Makarios nieoczekiwanie odwołał podróż do stolicy Kenii, Nairobi, ponieważ został uprzedzony przez wicegenerała Grivasa, że zwołanie jakiegokolwiek zgromadzenia podczas jego nieobecności.

Posiedzenie komisji RWPG

W dniach 8 i 9 bm. w Moskwie odbyło się trzecie posiedzenie ko-

misji RWPG d/s współpracy w dziedzinie planowania.

Komisja zatwierdziła projekt programu pracy w dziedzinie koordynacji planów gospodarki narodowej państw — członków RWPG na lata 1976—1980.

Nie uznano delegacji RPA

Zgromadzenie Ogólne NZ nie uznało pełnomocnictw delegacji rządu RPA na obecną sesję Zgromadzenia Ogólnego.

Proponując nieuznanie pełnomocnictw delegacji RPA, przedstawiciel Tanzanii oświadczył, że delegacja RPA nie reprezentuje narodu Południowej Afryki, a jedynie niewielką mniejszość, w imieniu której występuje rasistowski rząd RPA.

Zdjęcia w kosmosie

W sobotę francuska Agencja Przestrzeni Kosmicznej podała, że z ośrodka kosmicznego w Francuskiej Gujanie wysłano czwartą rakietę w celu dokonania ultrafioletowych zdjęć gwiazd. Jest to czwarty od roku 1967 francuski eksperyment dokonywania zdjęć w kosmosie.

Spyły kajakowy w Himalajach

Z Bratysławy wyruszyła wyprawa składająca się z 3 alpinistów, 7 sportowców pływających wycieczką na specjalnych łodziach, tzw. kanadyjkach oraz z 6 pracowników naukowych. Celem wyprawy są Himalaje, gdzie siedmiu spor-

PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
INF.WK-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP
RADIO-INF.WK-TELEFONEM-PAP

Rozmowy Kissinger - Le Duc Tho

W sobotę o godz. 15.00 w podparzkiej miejscowości Gif-sur-Yvette odbyło się kolejne spotkanie specjalnego doradcy delegacji DRW na rozmowy paryskie, Le Duc Tho ze specjalnym doradcą prezydenta USA, Henry Kissingerem.

„B-12” nad DRW

Ośmiolokowe samoloty lotnictwa strategicznego USA „B-52” nadal intensywnie bombardują terytorium DRW w wąskim pasie na północ od strefy demilitaryzowanej. Obiektom bombardowania były przede wszystkim teren położony na północ od północno-wschodniego portu Dong Hoi.

Współpraca ZSRR — DRW

W Moskwie odbyły się rozmowy między rządowymi delegacjami ZSRR i DRW. W wyniku których podniesiono w sobotę porozumienie o udzielaniu przez Związek Radziecki pomocy technicznej i pomocy przy porządkowaniu

Moje spotkanie z Krajem Rad

Plon konkursu „Głosu Wielkopolskiego” rozpięsanego wspólnie z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej został oceniony przez jury. Nagrody o czym informowaliśmy 8 bm. zostały rozdzielone. Pora na refleksje.

Konkurs nie był łatwy. W naszym nie przypominaj quizowej łatwizny, kiedy wystarczy odpowiedzieć na pytanie „co widzisz na tym obrazku” (do główniela), aby mieć szansę wygrania cennej niżej nagrody. Tutaj organizatorzy chcieli skłonić czytelników do myślenia, do poważnego zastanowienia się nad tym, co wynieśli z podróży do Kraju Rad.

Celem konkursu było więc zdobycie takich obserwacji dla wszystkich czytelników „Głosu”. Szło nam szczególnie o spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania radzieckiej gospodarki, przemysłu czy rolnictwa. Szło nam o wrażenia z osobistych kontaktów z mieszkańcami miast i wsi ZSRR, o uwagi na temat kultury, sposobu bycia, nauki, techniki. Powieźliśmy naszym czytelnikom: piszcie o wszystkim, co uważacie za ciekawe i warte przeniesienia na nasz rodzimy grunt. Nasi czytelnicy nie zawiedli. Otrzymałmy spory pakiet cennych i ciekawych listów.

W pracach o największym ciężarze gatunkowym, np. Stanisław Zwierzchowski z HCP opisuje, jak doszło do zastosowania w tych zakładach frezów Władimira Karasiewa i jakie to daje rezultaty. Przekonuje, że powinny znaleźć zastosowanie w innych polskich zakładach. Zwierzchowski osobiście poznał sławnego racjonalizatora w Leningradzie i opowiada jak cenny upominek przysłał od niego dla żony i córki.

Z pracy Jerzego Słowińskiego widać głęboką znajomość życia w Kraju Rad, wynikająca z wielokrotnych wyjazdów służbowych do tego kraju. Stąd tyle w jego pracy interesujących propozycji. Jak np. rozprowadzanie biletów teatralnych i koncertowych w dzielnicach oddalonych od centrum (np. Winogrady, Rataje, Debiec) przez kioski „Ruch” bądź punkty „Toto-Lotka” aby zaoszczędzić ludziom jednego wyjazdu „do miasta”. System ten świetnie zdał egzamin w ZSRR, zachęca ludzi do uczestnictwa w kulturze. J. Słowiński pokazuje też jak przy-

gotowuje się w ZSRR plac budowy w centrum miasta, jak błyskawicznie następuje wyburzenie starych domów i wywóz gruzu, zaoszczędzając wiele czasu.

Najbardziej wnikliwy opis pewnego procesu produkcyjnego dał w swej pracy Janusz Gośliński. Opisał on dość szczegółowo proces technologiczny naprawy lokomotyw spalinywych, z którym zapoznał się przebywając na praktyce w pewnym zakładzie na Łotwie. Wydaje się, że wiele uwag zawartych w jego pracy może znaleźć zastosowanie w naszym przemyśle, m.in. idzie nam o uwagi na temat pełnego wykorzystania czasu pracy.

Najcieśniej pisali ludzie, którzy tylko raz byli w ZSRR, przeżycia z wycieczki. Pobyt w ZSRR zrobił na nich ogromne wrażenie. Urzekło ich piękno architektury, starej i nowej, Moskwy i Leningradu (w tych miastach było największe uczestników konkursu), bogactwo muzeów i innych miejsc turystycznych. Wędrowek, z moskiewskim Kremlm na czele. Wiele wyładowało z siebie te wrażenia, które się w nich podczas tych wycieczek nagromadziły.

Wszakże owe opisy podróży znalazły się niejako poza głównym nurtem naszego konkursu, którego celem — jak powiedzieliśmy — było opisanie doświadczeń z pobytu w ZSRR, które mogłyby być przydatne w naszej polskiej rzeczywistości. W naszej praktyce społeczno-gospodarczej, obojętnie w jakiej dziedzinie. Dlatego wśród nagrodzonych niewiele znalazło się prac opisujących po prostu trasę podróży. Chyba, że ktoś potrafił swoją podróż opisać tak barwnie i ciekawie jak to zrobił student Akademii Medycznej w Poznaniu Jerzy Łuczak. Inna rzecz, że dysponował on wyjątkowym twórczym: Alma Ata, Taszkient, Duszanbe, Samarkanda. Szkoda, że nie znalazł miejsca na wnioski, które pozwalała na pewno wyciągnąć taka podróż.

Jednakże wielu uczestników konkursu, choć nawet opisywali przebieg swojej podróży, to jednak przetykało go gęsto uwagami o życiu ludzi, o funkcjonowaniu różnych instytucji. Ponieważ jednak większość podróżowała z wycieczkami, przeto ich uwagi, z natury rzeczy, ograniczają się do tego co można podczas takiej wycieczki zaobserwować. Są to więc

uwagi z kręgu komunikacji międzynarodowej i miejskiej, hoteli, restauracji, sklepów, ulic. Tu uczestnicy naszego konkursu wnikliwie podpatrywali, jak się w ZSRR traktuje klientów w placówkach handlowych i usługowych, jak się obsługuje podróżnych w kolejach czy autobusach (wiele superlatywów, oczywiście, dla moskiewskiego metra), jak i gdzie można tanio i dobrze zjeść lub się napić. Powtarzają się uwagi o znakomitym zaopatrzeniu w tanie napoje chłodzące (widać, że gros wycieczek odbywało się w lecie) pod niebiosy wychwała się słynny kwas chlebowy, tani, smaczny i tak doskonale gaszący pragnienie. I zaraz stawia się pytania: dlaczego u nas nikt nie wpadł na to, aby ów kwas produkować, zwłaszcza, że jest tajemniczą poliszynela, iż masa chleba się w naszym kraju marnuje na śmietnikach (stworzyć osobne pojemniki do chleba). Wielu wspominało liczne automaty uliczne, (zawsze funkcjonujące), w których za parę kopiejek można dostać smaczny, chłodny napój gazowany. Wspominano automaty rozmiatające grubszą bilon na drobny, co tak ułatwia korzystanie z innych automatów. Pisali o tych sprawach ciekawie: Zygmunt Kaczmarek, Bolesław Struczyk, Janina Galicka. Ta ostatnia ciekawie tak że podkreśliła zjawisko dyscypliny społecznej, tak rzucając się w oczy w ZSRR.

A znowu Danuta Gabrys zwróciła uwagę na coś innego. Na to, jak obywatele radziecy mieszkają i jak regulują opłaty za energię elektryczną. Po prostu sami odczytują z liczników, sami obliczają należność i ją uiszczają, bez udziału tak licznego w Polsce oddziału pracowników zakładów energetycznych odwiedzających wszystkie mieszkania, w których coraz częściej nie stać nikogo, więc i należność wypisują „na oko”. To był jeden z licznych opisanych przykładów samoobsługi, zaobserwowanej przez uczestników konkursu.

W sumie uważamy, że konkurs udał się, udowodnił, że nasi czytelnicy nie lekają się nieco trudniejszych zadań, chętnie spisują na papierze swoje refleksje głębsze, chętnie przekazują swoje myśli i uwagi.

Dziękujemy im za to.
MIECZYSLAW SKAPSKI



Teatr w Tarnowie

W drugiej połowie listopada br. otwarto w Tarnowie po generalnej przebudowie teatr Ziemi Kra-kowskiej im. L. Solskiego. Premierową sztuką teatru był dramat Stefana Żeromskiego pt. „Turón”.

Na zdjęciu: gmach teatru wieczorem.

CAF — fot. Piotrowski

Marzę o takiej szkole...

Często myślę o szkole przyszłości. Jaka będzie? Czy taka, jak ja to sobie wyobrażam? Marzę o takiej szkole, w której nie byłoby tego wszystkiego, z czym dzisiaj, jako uczennica liceum, nie mogę się zgodzić.

Zastanawia mnie na przykład, czy każdy uczeń, o ile ma odpowiednie zdolności i pilnie pracuje, zdoła być codziennie dobrze przygotowany do lekcji? Chyba nie. Wystarczy spojrzeć na plan pracy ucznia. Średnio wypada 7 do 8 godzin lekcyjnych dziennie. Dodajmy do tego kółka zainteresowań i prace społeczne.

Najcieśniej uczeń jest w domu około godziny 16. Tu ma niewiele czasu na odpoczynek, bo kilka godzin zajmuje przygotowywanie lekcji, a przecież i zajęcia domowe pochłaniają nieco czasu. Nie każdego dnia uczeń ma czas choć przez pół godziny wypocząć, bez czego nie może przecież skutecznie się uczyć. Jednostronne przecieżenie organizmu powoduje niekiedy, że znużony umysł już niczego nie przyjmuje. A młode ciało wymaga przecież ruchu i wysiłku fizycznego. Sądzę, że jest to o wiele bardziej potrzebne niż bezmyślne wkuwanie wielu zbytecznych niekiedy wiadomości. Dlatego liczbę godzin lekcyjnych trzeba by ograniczyć do 6-5 dziennie.

Powinno też starczyć uczniowi czasu na rozwijanie własnych zainteresowań, na coś, co się robi z przyjemnością. Szkolną zmurą jest bowiem wkuwanie „od strony do strony”. W szkole przyszłości trzeba by metodę zlikwidować, ponieważ jest ona przyczyną szkód wychowawczych. Młodzi bowiem, przyzwyczajona przez wiele lat uczyć się „odtąd — dotąd”, często później

żyje „odtąd — dotąd”. Iluż to spotyka się młodych, którzy w pracy troszczą się o to, aby spodobać się szefowi i nie robić nic ponad to co im każą. A najważniejsza jest przecież własna inicjatywa. Szkoła do niej nie przyzwyczaja. Nie uczy pracować i żyć.

W szkole przyszłości koniecznie też trzeba zmienić system oceniania ucznia. Irytuje mnie stawianie uczniowi ogólnych „cenzurek” za przygotowanie referatu, zwłaszcza



przygotowanie referatu, zwłaszcza że tak się ocenia uczniów szkół zawodowych.

Uczeń oceniony niesprawiedliwie często traci ochotę do nauki i zaufanie do nauczyciela. Często o stopniach, które nauczyciel stawia, decyduje opinia, jaką ma on o danym uczniu. Jeśli jakiś uczeń ma u niego „dobrą markę”, wybacza mu nawet brak przygotowania do lekcji. Ucznia o złej opinii natomiast nigdy nie oceni na dobry czy bardzo dobry, choćby ten nawet na to niekiedy zasłużył. To również zniechęca do starania się o poprawę.

W każdym razie stopnie nie zawsze odzwierciedlają faktyczną wiedzę ucznia. Może on też być niekiedy przemęczony czy wytrącony z równowagi jakimś zdarzeniem poza szkołą. Nauczyciel, stawiając oceny, powinien brać wszystkie takie okoliczności pod uwagę. Uczeń powinien czuć, że znajduje

je u nauczyciela zrozumienie. Nawet surową ocenę samego siebie, będzie szanował, jeśli nie będzie miał wątpliwości co do tego, że nauczyciel postąpił sprawiedliwie. Uczeń chciałby widzieć w nauczycielu kogoś, komu mógłby zwierzyć się ze swoich kłopotów, podzielić się swoimi problemami i zainteresowaniami, gdyż nawet rodzice nie zawsze potrafia zrozumieć własne dzieci. Uczeń chciałby widzieć w nauczycielu doradcę, nawet starszego przyjaciela.

Może ten ideał uczniowski spełni się w przyszłości? Dzisiaj szkoła działa po najmniejszej linii oporu, wychowując metodą najmniej skuteczną i najprostszą: systemem zewnętrznych nakazów i zakazów. Nauczyciel całą odpowiedzialność za wychowanie młodych ludzi zrzuci wtedy z siebie na regulamin szkolny. Wiara w skuteczność tej regulaminowej metody bywa u nauczycieli silna i nawet prymitywna — wbrew choćby niepokojąco częstym dewastacjom popełnianym przez uczniów na np. pomocach naukowych czy sprzęcie klasowym. Za złamanie regulaminu grozi zła ocena, wezwanie rodziców, odebranie stypendium. Grożą różne represje. Szkoła straciła umiejętność wychowywania inną, bardziej humanitarną i rzeczywiście skuteczną metodą.

W programie każdej szkoły średniej są lekcje wychowawcze. Ale różnią się one od innych lekcji najczęściej tym, że załatwia się z wychowawcą sprawę w rodzaju uregulowania wszelkich opłat, zebrania usprawiedliwień, ogłoszenia komunikatów. No i tym się różnią, że nie stawia się stopni. O ile mi wiadomo, nauczyciele rzadko tylko na lekcjach wychowawczych starają się wnikać w sprawy klasy czy podejmować tematy, które interesują uczniów.

Dokończenie na str. 4
ELŻBIETA BARTNICZAK

Czy możemy być bogatsi? Oczywiście. I to w bardzo prosty sposób: należy „tylko” lepiej gospodarować. Wystarczy chociażby w jednej wąskiej dziedzinie: statystycznie wycylił na przykład, że gdyby zmniejszyć zużycie materiałów w procesach produkcyjnych o 1 (słownie — jeden) procent, w ciągu roku byłbyśmy bogatsi o ponad 10 miliardów złotych.

Z prasowych informacji tudzież z własnego doświadczenia wiemy, że gospodarka materiałowa jest piętą achillesową naszą gospodarki. Świadcami marnotrawstwa surowców, gotowych wyrobów czy produkcyjnych odpadów jesteśmy przecież codziennie czy to na ulicy, czy obserwując place budowy, czy też wreszcie we własnym zakładzie pracy. Ba, i w naszych domowych „przedsiębiorstwach” nie próżnujemy, wyrzucając na śmietnik makulaturę, puszkę po konserwach, butelki, słoiki, stary chleb, itd. Cóż więc za problem wygospodarować ten jeden procent, który owocuje 10 miliardami?

Są programy, ale...

Batalia o materiałowe miliardy zaczęła się na całego właściwie w połowie ubiegłego roku, kiedy to weszły w życie Wytczne Krajowej Rady Gospodarczej w sprawie gospodarki materiałowej oraz zagospodarowania surowców wtórnych. Nie znaczy to oczywiście, że dopiero wtedy zauważono, iż źle się u nas dzieje z materiałami. Od wtedy jednak problem ten awansował do grupy węższych zagadnień gospodarczych.

Jeszcze wcześniej, bo już w październiku 1970 r. zagadnieniami materiałowymi zajęła się Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego partii w Poznaniu. Wysłaneto szereg wniosków, których wdrożenie miało przynieść poprawę w tej dziedzinie. Obecnie oceniając realizację tychże wnio-

sów oraz zaleceń Krajowej Rady Gospodarczej z lipca ubr. należy stwierdzić, że w przemyśle naszego regionu nastąpiła pewna poprawa efektywności gospodarowania surowcami i materiałami. Wiele jednak słusznych postulatów, mimo opracowania przez zakłady, zjednoczenia i jednostki zaplecza naukowo-technicznego wieloletnich programów poprawy gospodarności — zostało zrealizowanych tylko w niewielkim stopniu. Okazało się, że nie wystarczy najlepsze nawet programy, potrzebna jest jeszcze ich konsekwentna realizacja. A z tym już w przed-

ku publikacji, oraz z doświadczenia naszych praktyków wyjeżdżających za granicę wiemy, że niezbędnym elementem dobrego gospodarowania stała się analiza wartości, czyli systematyczne badanie założeń konstrukcyjnych i technologicznych wyrobu w stosunku do spełnianej przez niego funkcji użytkowej. Taka analiza ujawnia możliwości uproszczeń i udoskonalień wyrobu przy oszczędnościach robocizny lub materiałów. Oczywiście i sprawdzone są jej efekty. Krótko można powiedzieć — to war to robić. Zresztą wiedzą o tym już chyba wszyscy zainteresowani. A

wej jest kształtowanie się wielkości zapasów materiałowych. Tutaj chciałem zwrócić uwagę na jedno bardzo niepokojące zjawisko, które można w ostatnim okresie zaobserwować także w naszym województwie.

Z oficjalnych sprawozdań wyczytać można, że prawidłowo kształtuje się ostatnio proporcja wzrostu produkcji i zapasów. W całym przemśle naszego regionu wygląda to następująco. W I półroczu bieżącego roku produkcja wzrosła o 15,6 procent, zapasy materiałowe natomiast tylko o 7,2 proc. Niby wszy-

Możemy być bogatsi

GRA O 10 MILIARDÓW

sieństwach było gorzej. Spróbujmy odpowiedzieć — dlaczego?

Żółwie tempo

Nieraz już na naszych łamach pisaaliśmy o tym jak trudna i długa jest droga naszego przemysłu do nowoczesności; o tym jak w nawale papierkowych formalności giną ciekawe pomysły, wynalazki, usprawnienia.

Obecnie politycy gospodarczy w naszym kraju proponują ażeby barierę przemysłowej nowoczesności wziąć szturmem, przez wprowadzanie technologii kupowanych za granicą. Taki zastrzyk nowoczesności podziała ożywczo na naszą gospodarkę, nie zwalnia jednak od intensywnych prac rodzimych ośrodków naukowo-badawczych, biur konstrukcyjnych, zakładów doświadczalnych. A tutaj równanie do najlepszych nie jest jeszcze nawykiem.

jednak nasze praktyczne doświadczenia w tym względzie są prawie żadne.

W województwie poznańskim chyba najbardziej zaawansowane są prace w tym zakresie w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych. Analiza kilku detali (do produkowanych tam maszyn rolniczych) dała konkretne finansowe efekty w postaci kilkuset tysięcy złotych rocznie. Rozpoczęto też podobne prace w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych, w Swarzędzkich Fabrykach Mebli, w „Pomocie”. W większości jednak przedsiębiorstw prace w tym zakresie jeszcze nie ruszyły. Zresztą i te, które już zostały przeprowadzone, są — jak dotąd — bardzo wyrwykowe, dotyczą kilku detali.

Zapasy są potrzebne

Niezmierznie ważnym elementem prawidłowej gospodarki materiałowej jest kształtowanie się wielkości

stko dobrze. Dane te świadczą o za hamowaniu przyrostu wszystkich zapasów. Ale okazuje się, że w tym samym czasie znacznie wzrosły zapasy zbędne i nadmierne. A więc te, które są rzeczywiście niepotrzebne. A rzecz nie w tym, aby wszelkimi sposobami zmniejszać wielkość zapasów materiałowych, lecz ażeby zupełnie zlikwidować zapasy zbędne i nadmierne. Podstawowe prawa ekonomiki mówią, iż dla prawidłowego przebiegu produkcji konieczne jest posiadanie odpowiedniej rezerwy materiałowej. Dlatego też rozliczanie i ocenianie całości stanu zapasów jest niesłuszne i może doprowadzić do niepotrzebnych wynaturzeń.

Ażeby usprawnić gospodarkę materiałową, konieczne jest stworzenie racjonalnych, ekonomicznych warunków, które będą temu sprzyjały.

Konstrukcje z klocków

Pierwszym i jednym z najważniejszych problemów do rozwiązania jest udoskonalenie systemu zamówień materiałowych. Obowiązujące obecnie terminy wyprzedzenia zamówień w stosunku do dostawy (w praktyce od 40 dni do roku), absolutnie nie sprzyjają prawidłowej gospodarce materiałami. Są często przyczyną tworzenia się zapasów zbędnych i nadmiernych. W ciągu roku bowiem często dochodzi do zmiany asortymentu produkcji, czy zmian technologicznych, wymagających innych materiałów niż były początkowo przewidziane.

Konieczne są też prace w zakresie unifikacji detali. W rozmowach z konstruktorami-praktykami ciągle natknąć się można na ten właśnie temat. Zazdroszczą oni kolegom z zagranicy, u których konstruowanie nowej maszyny w dużej mierze ogranicza się do poskładania gotowych, powszechnie dostępnych, jednolitych detali. Takich, jak dziecięce klocki konstrukcyjne, z których można ułożyć — zależnie od wyobraźni — niemal wszystko. Nasze konstruktorów nie wystarczy jednak sama wyobraźnia, aby tworzyć z „klocków” musi te klocki mieć...

*

Wymieniłem tutaj tylko kilka najważniejszych problemów decydujących o gospodarności materiałami. Jest ich znacznie więcej. Gruntowne przeanalizowanie tych spraw we wszystkich zakładach pozwoli na pewno zmniejszyć zużycie materiałów nie tylko o ten jeden procent owocuujący 10 miliardami. Gra więc warta większego wysiłku.

JAN KORZENIEWSKI

Zanim wyjadą polskie „Berliety”

W końcu listopada nad-
szedł oczekiwany tele-
fonogram z Lyonu
można odbierać gotowe stan-
dardy „A” do ostatniego etapu
montażu autobusów miejskich
„Berliet — PR — 100”.

Najważniejsze to dobrze wy-
startować — ta sportowa za-
sada jest nieobca 7-tysięcznej
załodze Jelczańskich Zakładów
Samochodowych. Przez 11-mie-
sięcy 1972 r. (tak, jeszcze przed
podpisaniem umowy) przygo-
towano się organizacyjnie,
technicznie, inwestycyjnie do
podjęcia nowej, licencyjnej
produkcji. Dziś jest już wszy-
sko gotowe do tego, aby
w grudniu wykonać pozosta-
łe operacje montażowe
przy pierwszej 20-tce autobu-
sów „PR-100”, które zmonto-
wane w ok. 95 proc. nadejdą
niebawem z Francji. W hali
montażowej autobusów wy-
dzielono specjalne stanowiska
pod pierwszą serię oczekiwa-
nych pojazdów, które jak się
zakłada opuszczają bramy zakła-
dów już w połowie grudnia br.

Dyrekcja, aktyw partyjno-
gospodarczy zakładów „Jelcz”
i cała załoga zdają sobie spra-
wę z tego, że zanim z taśm
montażowych zejść prawdziwie
„polskie” licencyjne „Berliety”
(a stanie się to pod koniec
1975 r., kiedy to udział części
i podzespołów importowanych
z Francji zmaleje do 9 pro-
cent) konieczne jest rozwiąza-
nie kilku ważnych spraw, z
których na czoło wysuwają się
problemy kooperacji i wysoko-
kwalifikowanych kadr.

Dwójka z... kwalifikacji

Wszyscy wiedzą już jaki bę-
dzie licencyjny nowy polski
autobus — wersja „PR-100”
(którą wytwarzać będziemy do
końca 1974 r.) zaprojektowana
została przede wszystkim dla
komunikacji miejskiej. Auto-
busy tego typu zabierają 100
pasażerów i rozwijają pręd-
kość do 70 km na godzinę; ni-
skie stopnie i podłoga (nare-
szcie skończą się kłopoty ludzi
starszych i., wysokich — au-
tobusy bez „guzów” pomiesz-
czą nawet 2-metrowców), pneu-
matyczne poduszki i resory,
wentylacja, specjalne hamulce
zapewniające komfort i bezpie-
czeństwo jazdy. Autobus jest
więc nowoczesny i elegancki,
skowiem — na medal. A jaka
jest załoga, która będzie go
produkować? Jest dobra, zdy-
scyplinowana, ofiarna — to
prawda, ale jeszcze nie posia-
da najlepszego przygotowania
do „skoku” technologicznego i
jakościowego produkcji. To co
wystarczyło przy montażu au-
tobusów typu „Jelcz” jest nie-
wystarczające przy produkcji
np. mostów napędowych, za-
wieszania „Berlietów”. Spo-
śród blisko 7-tysięcznej załogi
„Jelcz” zaledwie ok. 3 proc. za-
trudnionych legitymuje się dziś
dyplomami wyższych uczelni.
Ze sporządzonych ostatnio w za-
kładach analizy kwalifikacji za-
łogi wynika, że niestety aż po-
łowa zatrudnionych w produk-
cji robotników nie posiada
kwalifikacji wymaganych na
swoich stanowiskach. Dodaj-
my, że ok. 30 proc. załogi
„Jelcz” posiada zaledwie wy-
kształcenie z zakresu szkoły
podstawowej.

Właściwa, zgodna z potrze-
bami nowoczesnego przemysłu
motoryzacyjnego struktura wy-
sokokwalifikowanych kadr za-
łogi jest zresztą nie od dziś
problemem nr 1 Jelczańskich
Zakładów Samochodowych.
Położenie — 14 kilometrów od
Wrocławia pośrodku wiosek o
typowo rolniczej ludności bez
jakichkolwiek tradycji prze-
mysłowych, nie wpływało po-
myślnie na sytuację kadrową
zakładu. Wiele z nich z przy-
mianych do „Jelcza” rokrocznie
ok. 1500 nowych pracowników
stanowią robotnicy niewkwa-
likowani. Istniejący system
kształcenia zawodowego i do-
skonalenia kadr, jak dotych-
czas nie przyniósł zakładom
pełnego rozwiązania problemu
— liceum zawodowe i zasadni-

czą szkołę przyzakładową koń-
czy rokrocznie zaledwie 230 o-
sób.

Dyrekcja i Komitet Zakładowy
PZPR „Jelcz” nie „zamyka oczu”
na fakt, że znacznej części załogi
trzeba by z kwalifikacji postawić...
dwójkę. Podjęto zdecydowane dzia-
łania aby szybko zwiększyć kwa-
lifikacje załogi, rozbudować system
szkoleniwa zawodowego, podwoić
liczbę pracowników z cenzusem
wyższego wykształcenia. Plany na
najbliższe trzy lata przewidują m.
in. wybudowanie nowej szkoły
przyzakładowej oraz wyposażenie
warsztatów szkolnych w nowoczes-
ne maszyny — takie same jakie
uczniowie spotykają w produkcji.
Aktualnie 120 pracowników studi-
uje zaocznie na wyższych uczel-
niach wrocławskich — głównie na
Politechnice. Do końca bieżącej
pięciolatki zakłady zamierzają
przez stypendia fundowane, ko-
rzystne umowy zwiększyć liczbę
specjalistów — głównie inżynierów
zatrudnionych w produkcji o 300 o-
sób. W efekcie w 1975 r. co trzeci
pracownik „Jelcza” posiadać po-
winien wykształcenie średnie lub
wyższe. Przewiduje się, że w tym
okresie przeszkolenie w firmie
„Berliet” odbędzie także ok. 900
pracowników. Zdobyte doświadcze-
nie, wiedza przyniosą oczekiwane
rezultaty, których nie sposób uzy-
skać samą tylko ofiarną pracą.

Kooperacja na cenzurowanym

Jak wiadomo, nowe polskie
licencyjne autobusy składać
się będą z ok. 2,5 tys. części.
Jakie problemy w zakresie ko-
operacji przemysłowej stawia
to przed naszym przemysłem
motoryzacyjnym łatwo się do-
myślić. Przypomnijmy — do-
celowo, po zakończeniu rozbud-
owy zakłady „Jelcz” w latach
1979—80 powinny wytwarzać
rocznie 5 tys. „Berlietów”. Ak-
tualnie zakłady „Jelcz” koope-
rują z 50 fabrykami przemysłu
maszynowego z całej Polski.
Zapadły już decyzje o tym, że
silniki Leylanda dostarczane
będą z WSK — Mielec, nowo-
czesne skrzynie biegów z za-
kładów w Tczewie, osprzęt e-
lektryczny polskich licencyj-
nych autobusów — z fabryki
w Świdnicy, układy hydraulicz-
ne i wspomaganie — z wro-
cławskiego kombinatu „Delta-
Hydral”. Udział innych fabryk
krajowych w produkcji licy-
encyjnych autobusów jak na ra-
zie jest minimalny — w 1973 r.
wyniesie zaledwie 10 proc. Na-
tomiał w 1975 r. „Berliety”
będą już prawie w całości wy-

tworzone w kraju — ściślej na
Dolnym Śląsku. Podjęto bo-
wiem słuszne decyzje o tym, że
drobne detale — drążki, porę-
cze, klapy dachu, odkuwki,
zamki itd. — wytwarzane bę-
dą blisko „Jelcza”, aby unik-
nąć na przyszłość tradycyj-
nych kooperacyjnych kłopotów
z transportem, nieustannymi
podróżami zaopatrzeniowców
itp.

Decyzja o koncentracji znalazła
wyraz w specjalnej niedawnej uch-
wale Prezydium Wojewódzkiej Ra-
dy Narodowej, ale sek w tym, iż
jak na razie pozostaje decyzja na
papierze. Mimo atrakcyjności pro-
dukcji kooperacyjnej bardzo mało
zakładów i spółdzielni pracy woj.
wrocławskiego zgłosiło do „Jelcza”
swe oferty. Na dobrą sprawę poza
Spółdzielnią Pracy „Metalowiec”
ze Świdnicy, która zaofiarowała
wykonanie 50 tys. resorów dla li-
cencyjnych autobusów, żadna spół-
dzielnia nie wykazała ochoty na
kooperację. Producenti oczekiwa-
nych przez cały kraj autobusów,
są więc dziś w niemałym kłopotie
— nie ma komu zająć się „drobiaz-
gami” — detalami bez których
trudno marzyć o szybkim przeje-
ździe obowiązków wynikających z
licencji.

Kłopoty z narzędziami

Ośrodek Koordynacji i Roz-
woju Licencyjnej Produkcji
Autobusów powołany w „Jel-
czu” posiada aktualnie jeszcze
jedną gzygotę — brakuje zdol-
ności produkcyjnych do wyko-
nania narzędzi i oprzyrząd-
owania nowej technologii monta-
żu. Deficyt mocy produkcyj-
nej „Jelcza” mimo znacznej
pomocy dolnośląskiego „banku
rezerw” sięga nadal ok. 300 tys.
maszynogodzin. Potrzebne są
szczególnie oferty na wykona-
nie gotowych narzędzi — a nie
tylko ich części, jak ostatnio
się zdarzało.

Zasygnalizowane kooperacyj-
ne kłopoty „Jelcza” oczywiście
nie będą miały poważnych
konsekwencji jeszcze przez
najbliższy rok. Konieczne jest
jednak ich rozwiązanie już
dziś, zorganizowanie koopera-
cji na poziomie nowoczesnego
przemysłu motoryzacyjnego,
dostosowanego do wymagań
jakie stawia licencyjna produ-
kcja. Improwizacja, poleganie
na tym, że „jakoś tam będzie”
są tutaj nie do przyjęcia. Na
szczęście jest jeszcze czas na
dokonanie właściwego rozdzia-
łu kooperacyjnych zadań.

ZBIGNIEW ZAWADA

Pojęcie sykofofancji wy-
kształciło się w staro-
żytności. Kryje się
pod nim — delikatnie mó-
wiąc — sztuka robienia do-
brego wrażenia na tych, od
których jesteśmy uzależnieni.
Sztuka to wielce poży-
teczna. Każdy z nas znaj-
dzie przykład kariery oso-
bisty, który tę sztukę opa-
nował i tylko dzięki niej
piastuje dziś tzw. ciepłą po-
sadek.

Mój znajomy pracuje w
firmie, w której na stano-
wisku starszego specjalisty
zatrudniony jest pracownik
z wykształceniem podsta-
wowym. Nie nabył on nie
tylko odpowiedniego wy-
kształcenia, ale nie wyka-
zuje również dobrych chęci
do pracy. Jest natomiast
grecznym i usłużnym do-
radcą swoich przełożonych,
a z czynności merytorycz-
nych opanował głównie szt-
kę temperowania ołówków,
fonetycznego odczytywania
wzorów chemicznych,
załatwiania spraw szefa
oraz spożywania śniadań w
często do tego nie przezna-
czonym.

Zważywszy, że ów specja-
lista pracuje w firmie do-
piero od 3 lat — kierow-
nictwo uznaje widać zasób
jego wiedzy i umiejętności
za wystarczający. W tej sa-
mej firmie (a nawet w tej
samej komórce) pracuje kil-
ku inżynierów, dla których
znalazły się tylko etaty
młodszych specjalistów lub
jeszcze bardziej podrzędne.

Inny przykład. Twórcą
pewnego wynalazku jest
technik. I choć bez

dyplomu inżynierskiego —
jest to talent i specjalista
dużej klasy. Na nieszczęście
tylko technik. Przełożeni
nawet starają się mu po-
móc. Oni jednak też mają
ograniczone możliwości pre-
miowania talentu. Wiadomo
przecież, że awansami rzę-
dzą także określone kryte-
ria, przepisy i taryfikatory.
Wiadomo też, że w myśl
tych przepisów technik nie
ma szans awansować zbyt
wysoko. A jak wymierzyć
jego talent?

Dziwnie, jak widać, by-
wają drogi awansów. W jed-
nych instytucjach nawet bez
żadnego wykształcenia moż-
na zająć dość wysoko — to

Bez komputera

Sztuka robienia dobrego wrażenia

tam, gdzie kariera zależy od
tzw. „dobrych” stosun-
ków z kierownictwem” w
innych znówuż liczy się tyl-
ko dyplom. Bez niego ani
rusz nie można awansować
— dzieje się to w tych za-
kładach w których przepisy
są absolutnie świętością.
Który z tych „systemów”
jest lepszy? A może nale-
żałoby znaleźć jakieś roz-
wiązanie pośrednie?

Kogo awansować, jak oce-
niać pracę podwładnych,
jak tworzyć dobrą kadrę
kierowniczą? Odpowiedzi
na te pytania szukają nau-
kowcy, administratorzy prze-
różnych instytucji i władze
centralne. Optymalne roz-

Wydana niedawno powieść
Janusza Przybysza „Zapi-
ski untermenscha” (*), wy-
różniona w Poznańskim Kon-
kursie Literackim w 1971 roku,
to rzecz o okupacji hitlerowskiej
w Wielkopolsce. Okres II wojny
światowej ma w naszym kraju
szczególnie bogatą literaturę.
Dlatego chciałbym od razu zwró-
cić uwagę na pewne zjawisko,
wyróżniające w tym natłoku „Za-
piski”. Chodzi tu o chwyt lite-
racki, na pozór tylko formalny,
a w gruncie rzeczy o istotnym
znaczeniu dla problematyki, wizji
świata i charakteru oddziaływa-
nia książki na czytelnika. Otóż
rzecz w tym, że narratorem po-
wieści Przybysza jest chłopiec,
który w chwili najazdu Hitlera
na Polskę ma 13 lat.

O okupacji opowiada zatem
dziecko. W jego świadomości od-
bijają się najtragiczniejsze wy-
darzenia w naszej historii. Po-
wiedźmy od razu: jest to świa-
domość naiwna. Więcej — jest
przez autora celowo tak skonstru-
owana, aby wyeksponować
tę właśnie dziecięcą naiwność.
Sens wydarzeń politycznych zda-
je się być dla chłopca niedostęp-
ny. Postępuje i myśli tak, jakby
nie rozumiał wielkiego teatru
wojny, ukrytych motywacji dzia-
łań, ewentualnych skutków itp.
Relacjonuje tylko to, z czym
styka się bezpośrednio.

Ale właśnie dzięki temu narra-
cja o okupacyjnych losach poznań-
skiej rodziny kolejarza Skrzyp-
czaka nabiera siły autentycz-
ności. Chłopiec opowiada o wydarze-
niach pozornie tylko peryferyj-
nych i jednostkowych, ale jakże

Marzę o takiej szkole...

Dokończenie ze str. 3

W każdej szkole istnieją or-
ganizacje młodzieżowe, które
stanowią dla szkoły pewną
szansę w oddziaływaniu wy-
chowawczym — niestety, nie
wykorzystaną. Najczęściej or-
ganizacje te to po prostu koła,
czysto formalne, samej mło-
dzieży dość obojętne. Choć
trzeba przyznać, że czasem
jednak istnieją koła aktywne,
do których młodzież lubi na-
leżeć. Świadczy to o tym, czym
mogą być organizacje dla szkół,
jeśli umiejętnie pokierują
nimi starsi.

Wyobrażam sobie też ideal-
nego nauczyciela w szkole
przyszłości. Byłby to człowiek,
którego sprawy domowe nie
kolidowałyby ze szkolnymi
obowiązkami. Na jedno i na
drugie powinien mieć dosyć
czasu. Nie powinien, oczywiście,
„siedzieć” cały dzień w
szkole, jak to mu się obecnie
zbyt często zdarza, ale mimo
wszystkiego jego kontakt z uc-
niami nie urywałby się po lek-
cjach. Marzę o tym, że nau-

wiązanie problemów kadro-
wych, to przecież nie tylko
oszczędzone miliony złotó-
wek, ale i lepszy społeczny
klimat wokół problemów
pracy w ogóle. Nie jeste-
my jedynym krajem, któ-
rego obywatele na hasło
„polityka kadrowa” od ra-
zu są gotowi do gorących
dyskusji.

Odpowiedzi na postawio-
ne wyżej pytania może
ułatwić Krajowy System
Informacyjny a ściślej —
system „Herkules”, w ra-
mach którego komputery
prowadzić będą ewidencję
kadr kierowniczych oraz
kadr rezerwowych. Wszys-
cy kierownicy będą ocenia-

KSIAŻKA

13-letni untermensch

w końcu typowych dla tysięcy
rodzin polskich w tamtym okre-
sie. Dodajmy jeszcze, że niewie-
dza narratora o sprawach wiel-
kiej historii nie jest przecież
niewiedzą autora! Nie jest także
niewiedzą czytelnika. Obie stro-
ny, twórca i odbiorca, rozumie-
ją się doskonale, bez dopowia-
dania w słowach dziecka kwe-
stii aż nazbyt oczywistych. To
właśnie stanowi o szczególnych
walorach artystycznych książki
Przybysza.

Naczelnym celem Skrzypcza-
ków jest po prostu jakoś żyć,
trwać — mimo hitlerowskiej ma-
chiny do zabijania. Udaje im się
to wcale nieźle. Nie mają żad-
nych heroicznych ambicji, w ogó-
le żadnych wielkich pragnień po-
nad pragnienie trwania. U „nad-
ludzi” otrzymali pracę. Okradają
ich, ryzykując życiem, później sa-
mi Niemcy zaczynają z nimi
„kooperować”. Ale w tym, zda-
wałoby się — przyziemnym istnie-
niu, jest coś, co stanowi wielki
symbol szacunku dla życia.
Skrzypczakowie ukrywają w
swoim domu ocalałe z zagłady
żydowskie niemowlę, które w
końcu staje się ich dzieckiem.

Jedno jeszcze w „Zapiskach”
uważam za szczególnie cenne.
Przybysz nie demonizuje oku-
panta, jak to się zdarza wielu in-

nym pisarzom. Przeciwnie: hi-
tlerowcy w jego książce są do-
prostu ordynarni, prozaični,
wrecz brudni. Ich zwyrodnia-
two, małość i głupota, posunię-
cia do trudno wyobraźalnych dzia-
łań granic, budzą wstręt i nie-
smak. Odrzucić budzą ich typow-
e zwroty, nazewnictwo, czego
„Zapiskach” sporo.

MARCIN BAJEROWICZ

* Janusz Przybysz — „Zapiski
untermenscha”; Wydawnictwo Po-
znańskie, Poznań, 1972; oprawa
graficzna: Tadeusz Piskorski
str. 200.

Wystawa filatelistyczna

„IBRA — Muenchen 73”



Pod protektorem Międzynarodowej Federacji Filatelistycznej (FIP) Związek Filatelistów Niemieckich przygotował Międzynarodową Wystawę Filatelistyczną „IBRA — Muenchen 73”. Odbędzie się ona w Monachium (NRF) między 11 a 20 maja.

Do udziału w imprezie zaproszono wszystkie związki zrzeszone w FIP, w tym także Polski Związek Filatelistów. Organizatorzy oczekują zgłoszenia do ekspozycji około 600 najlepszych kolekcji z całego świata. Ekspozycja zajmie prawdopodobnie 6000 ekranów na mieszczonych w pawilonach Monachijskiego Parku Wystawowego.

Prócz znaczków, prezentowa-
nych w różnych działach tematycznych zapowiada się stoiska z odpowiednią literaturą, czasopiśmi-
ni, katalogami, pracami studyjnymi itp.

Ustalono — na podstawie kryte-
riów obowiązujących w FIP, iż w klasie konkursowej będą mogły być wystawiane zbiory posiadające co najmniej medal srebrny z wystawy krajowej lub jeden z medalu przyznanych na wystawach międzynarodowych pod patronatem FIP w okresie ostatnich 5 lat.

Z Polski zgłoszono na wystawę monachijską 27 zbiorów. Reprezentują one wszystkie prawie środowiska filatelistyczne: Bydgoszcz, Katowice, Koszalin, Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa, Wrocław, a także Szczecin. Ponadto zgłoszono 20 pozycji do klasy literatury.

Uczestnicy wystawy „IBRA — Muenchen 73” mają szansę na medal o złotej do brązowej oraz trzy Nagrody Wielkie: Grand Prix de la Classe d'honneur, Grand Prix National i Grand Prix International. (c)

Takie oceny oczywiście
nie dają już choćby dla-
tego, że gdy zajdzie potrze-
ba zwolnienia lub awanso-
wania kogoś, te właśnie
opinie skutecznie utrudnia-
ją kierownictwu podjęcie
decyzji. Wszyscy przecież
są „cacy”...

A przecież każdy przeło-
żony wie na co dzień, kto
daje sobie radę z robotą,
kto i w jakim stopniu jest
nieporadny, niewydajny. Są
to zatem mierniki oceny,
stosowane stale, a często
nawet nieświadomie.

Szef chciałby jednak mieć
bardziej precyzyjny mier-
nik pracy umysłowej, aby

biegi” (aktywność skierowa-
na na umacnianie i popra-
wę swego stanowiska dzie-
łki „dobrym stosunkom”,
kumoterstwu, „pójściu na
rękę”, konformizmowi i
oportunistycznej postawie)
daje się zauważyć następu-
jącą prawidłowość: im więk-
sze braki występują w sy-
stemie ocen pracowników,
tym mniej czasu poświęca-
ją oni na pracę zawodową,
a tym więcej na „zabiegi”.

Owe „zabiegi” zdarzają
się najczęściej w tych wła-
stnie zakładach, w których
nie ma określonych norm
oceny pracowników.

Niebawem pracę człowie-
ka będą szacować kompu-
tery. Polski system prze-
znaczony do tego celu —
„Herkules” — zrobi za-
pewne porządek z wieloma
sprawami kadrowymi. Pil-
nego rozwiązania wymaga
zwłaszcza kadra techniczna.
Na przykład inżynierowie:
mamy ich proporcjonalnie
najwięcej na świecie (132
inżynierów na 1.000 pra-
cowników zatrudnionych w
przemysle). Mamy inżynie-
rów zatem 3 razy więcej
niż takie potęgi jak USA
czy NRF. Niestety 70 proc.
naszych inżynierów nie pra-
cuje w produkcji lecz w ad-
ministracji fabryk. Są za-
tem kółkiem w maszynie
pracującej częstokroć na
przejazdowym bieżu. Jak ich
lepiej wykorzystać? Wpier-
sz trzeba ich wszystkich oce-
nić. Przyczyni się do tego
właśnie system „Herkules”.

MAREK PRZYBYLSKI

Harcerski Rok Hołdu Wielkiemu Uczonemu

Spotykali się tam co roku. Budowlani, Kopernikanie, Górniczy, Rolniczy, Leśniczy, Archeolodzy, Uczniowie różnych szkół całej Polski, członkowie drużyn harcerskich, którzy przybywali do Fromborka po to, by dać coś miastu. Przygotowania do obchodów 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika Związek Harcerstwa Polskiego rozpoczął już w 1966 r. w okresie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zrodziła się wtedy myśl udziału harcerzy ze szkół zawodowych w odbudowie Fromborka — miasta, w którym Kopernik spędził blisko 40 lat swego życia.

Idea odbudowy Fromborka przerodziła się w harcerski ruch o Honorowe Obywatelstwo miasta Kopernika. Do tej pory na liście Honorowych Obywateli znalazło się około 1000 osób, w tym 29 z Wielkopolski, oraz kilka szkół, takich jak konińskie Technikum Mechaniczno-Elektryczne, chodzieskie Technikum Ceramiczne, poznańska Zasadnicza Szkoła Budowlana z ul. Grunwaldzkiej, Technikum Leśne w Goraju i inne.

W początkach minionego roku powstał Wielkopolski Klub Honorowych Obywateli Fromborka, który za swe zadanie uznał szerzenie wiedzy o Koperniku oraz o wkładzie wielkopolskiego harcerstwa w dzieło „Operacji 1001 — Frombork”.

Chorągiew Wielkopolska zainaugurowała tegoroczne obchody kopernikowskie sesją popularno-naukową, poświęconą wielkiemu Polakowi. W programie działania poszczególnych drużyn, szczepli i hufców znajdują się m. in. rajdy, zwłady, wycieczki, połączone ze zdobywaniem odpowiednich sprawności i odznak turystycznych, mające na celu poznanie miejsc, w których przebywał Kopernik. Nawiązując do idei „Operacji 1001 — Frombork”, tj. akcji i zadań związanych z pracą produkcyjną, drużyny, szczeple i hufce podejmą czynny udział w własnym środowisku. W listopadzie br. na przykład Wielkopolska Chorągiew ZHP ogłasza dla drużyn młodzieżowych i starszoharcerskich konkurs racjonalizatorski na pomoc naukową dla szkoły. Jednocześnie trwać będzie konkurs plastyczny o tematyce kopernikowskiej.

W dniach 18–20 lutego 1973 r. drużyny i szczeple harcerskie całego kraju zorganizują uroczystości szkolne, poświęcone wielkiemu uczonemu. Kwiecień, maj i czerwiec będą dla wielkopolskich harcerzy okresem rajdów kopernikowskich, zakończonych uczestnictwem w imprezach centralnych: Zlocie Honorowych Obywateli Fromborka, Rajdzie Kopernikowskim do Fromborka, Spływie Żeglarskim „Szlakiem Kopernika”.

Gospodarzem harcerskich wakacyjnych imprez we Fromborku będą obozy stałe, które uczestniczyły rok rocznie w „Operacji 1001 — Frombork”. Nie zabraknie wśród nich harcerzy wielkopolskich. (bw)

tego celu; podkreśliłbym doskonałą znajomość środowiska, w którym żyje, umiejętność nawiązywania bezpośrednich kontaktów z ludźmi, odwagę głoszenia własnych opinii.

Czy nie przerysowałem, nie przeidealizowałem tego portretu? Nie sądzę. Wystarczy bowiem przezeń się wokoło, aby przekonać się, że takich ludzi — społeczników w pełnym tego słowa znaczeniu — nam nie brak.

Te postawy, ta działalność zasługują na nasz pełny szacunek. Należy je rozszerzać, pogłębiać i popularyzować w imię dobrego społecznego interesu społecznego.

Nawiązał do tego tow. Edward Gierek w przemówieniu na VI Plenum KC PZPR. Oto jego słowa, de finitując wagę i zasięg poruszonych spraw:

„Najbardziej wartościową postawą, zasługującą na upowszechnienie i umacnianie, jest ofiarna i bezinteresowna służba społeczna. Powinniśmy podnosić walory tej służby, odwoływać się do społeczników tradycji i tworzyć nowe ich wzory. Tę rolę rodzący społecznikowskiej postawy trzeba nam więcej w związkach zawodowych, w ruchu młodzieżowym, we wszystkich organizacjach społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Potrzebujemy jej więcej w działalności całego systemu rad narodowych, w ogóle w funkcjonowaniu całego socjalistycznego państwa.”

JERZY KULIŃSKI

zna mówić o modelu społecznika lat siedemdziesiątych?

Podobne pytania — o nieco akademickim posmaku — można by mnożyć. Przytoczyłem niektóre z nich jedynie w celu wykazania, że temat ten żywo interesuje opinię publiczną. Wydaje się jednak, że każda próba odpowiedzi na nie byłaby połówkowa i w konsekwencji doprowadziłaby do przysłowiowego rozdzielania wosa na czworo. Moim zdaniem, i-

stota sprawy polega na tym, że wraz ze zmieniającymi się stosunkami społecznymi, ekonomicznymi ulega zmianie jedynie niejako zewnętrzna forma działalności społecznikowskiej, jej treść natomiast, a więc to, jak to pięknie nazwano, co wypływa z potrzeby serca i myśli — pozostaje niezmiennie i trwałe.

Gdyby jednak miał naszkicować portret, osobowość współczesnego społecznika, to przede wszystkim kim podkreśliłbym szacunek, jakim cieszy się on w swoim środowisku, szacunek dla jego doświadczenia życiowego, uczciwości i życzliwości do ludzi; podkreśliłbym jego skromność, takt, konsekwentne trzymanie się raz wytknię-

być lepiej” red. Marian Flejsierowicz. Zmiany, jakie zaszły w ostatnich dwóch latach są widoczne na każdym kroku. Odczuwamy je w codziennym życiu, nie znaczy to jednak, że nie powinno być lepiej.

Posłuży się konkretnym przykładem. W czasie ostatniego pobytu w Warszawie zajrzałem na dwie budowy: hotelu „Forum”, gdzie panował idealny porządek, wszystkie materiały były poskładane, przejście przez plac bezpieczne. Parę kroków dalej przy budowie dworca centralnego — wręcz odwrotnie. Dla lepszego zobrazowania podam, że transport cementu z 10-metrowej skarpy polegał na tym, iż robotnik rzucał worek na skarpę; jeśli worek wytrzymał w porządku, jeśli pękł rozsypywał się i „utwardzał” gliniste zboże. W ciągu 3 minut na 15 rzucanych worków 2 się rozsypały. Obawiam się, że po przerzuceniu całego transportu ilość zniszczonego surowca była niebagatelna. Na obydwu budowach pracowali polscy robotnicy. Słyszałem też za granicą przedsiobiorstwa polskie prowadzące budowy są stawiane za wzór zdyscyplinowania i organizacji pracy. Nie

wierzę, że nie można budować tak również w kraju.

Z. K.
(adres i nazwisko
znane redakcji)

Po przeczytaniu artykułu red. Mariana Flejsierowicza nasunęła mi się refleksja. Czy autor w swoim artykule nie wywodził otwartych drzwi. Prawdy, które przytacza, nie są żadnym odkryciem, a jednak, jak wykazuje życie, im częściej się je przypomina, tym lepiej. Losy bowiem dalszej poprawy naszego życia są w naszych rękach. I to w każdej dziedzinie. Ostatnio zmieniło się wiele. Ale musimy wprowadzać dalsze ulepszenia, jeśli chcemy „wydłużyć krok”. I dlatego należy przypominać stale, że rezerwy tkwią w ludziach, w stopniu ich zaangażowania i w ich społecznym podejściu. Nie będzie zatem przesadą w propozycji by na wzór hasła: cukier krzepi, ogłosić: Jest dobrze, powinno być lepiej.

Z. J.
(nazwisko i adres
znane redakcji)

Z potrzeby serca i myśli

Nie są to bynajmniej jednorazowe, sporadyczne czynności, lecz często działanie długofalowe, o szerokim zasięgu.

Oczywiście, nie samo się nie rodzi. Ktoś zawsze musi rzucić myśl, ktoś musi rozpocząć, ktoś wreszcie musi własnym przykładem, przekonaniem o słuszności idei przyciągnąć innych.

W tym miejscu powtórzę kilka pytań, często wysuwanych w dyskusjach, a mianowicie: kim są ci ludzie, którzy pierwsi, nie bacząc na trudności — bo i tak przecież bywa — dają sygnał do społecznej akcji; czy mamy tu do czynienia z jakimś jednolitym wzorcem, wszędzie jednak występującym, czy mo-

sektorem uspołecznionym spadły znacznie moje obroty z 450 000 do 190 000.

Zgodnie z nowymi wymaganiami chciałem rozpocząć produkcję na rynek. Wykonałem plaketkę z blachy miedzianej i drewna z tłoczonymi napisami gotyckimi „Mikołaj Kopernik 1473 — 1543; De revolutionibus orbium coelestium” i nazwami miast: Toruń — Frombork — Kraków — Olsztyn. Komisja Oceny Wzorów przy „Cepeli” w Warszawie wydała mi atest z oceną dobrą, z podkreśleniem, iż opakowanie zostało opracowane starannie i nowatorsko. WKC w Gdańsku ustaliła cenę 50 zł za sztukę.

Wzory plaketek wysłałem przez Rzem. Sp. Z. i Zb. Mechaników w Poznaniu na wystawę plaketek kopernikańskich, organizowaną przez „Cepeli” w Warszawie oraz na ogólnopolską giełdę tych plaketek w dniach 20 i 21 listopada

br. Na giełdę pojechałam osobiście. I tu całkowite zaskoczenie: przedstawiciel handlu po zorientowaniu się, że produkt pochodzi z Rzem. Spółdz. Zaop. i Zbyt odstępował od jakiegokolwiek rozmów handlowych i nikt nie nie za mówił. W podobnej sytuacji byli pozostali rzemieślnicy, prezentujący swoje wyroby, ocenione przez komisję przy „Cepeli”, a więc odpowiadające wymogom artystycznym.

Cała więc masa wysiłków organizacyjnych i niebagatelne nakłady finansowe poszły na marne. Gdyby sektor uspołeczniony zaofertował taką masę plaketek, że potrzeby handlu zostałyby całkowicie zaspokojone, sprawa byłaby bardziej zrozumiała, ale tak wcale nie było.

ALEKSANDRA KUBACKA
Poznań, Nad Wierzbakiem 6a

Powinno być lepiej

Kapitałny problem podejmuje w swoim artykule „Jest dobrze, może

7 RAZY TAK — pod hasłem „Można żyć lepiej” czwartkowy dodatek „Życia Warszawy” — „Życie i Nowoczesność” rozpoczyna kampanię zatytułowaną „7 razy tak”. Pismo — w związku z powstaniem Narodowego Funduszu Zdrowia — przedstawia siedem tez dotyczących cywilizacji naszego codziennego życia.

Kampania dotyczy: stanu higieny naszych miast, domów, pomieszczeń reprezentacyjnych; naszego trybu życia; zdrowia; higieny osobistej; sposobu odżywiania się; wypoczynku; ochrony środowiska. Pismo formułuje, czego spodziewa się w tej kampanii od władz centralnych, od władz terenowych i czego oczekujemy od samych siebie. Redakcja zaprasza do wypowiedzi na ten temat przede wszystkim czytelników, ale także dziennikarzy innych gazet, nawołując: liczą się nie zamiary lecz skutki.

MOCNI W GADANIU... — Jerzy Steinhof publikuje w „Życiu Literackim” felieton „Żeby siła nie poszła w gwizdek”.

„Jestem weteranem... Weteranem swojego rodzaju — pisze autor. Stereom siły nie na wojnach, lecz na (wymieniam w porządku alfabetycznym) akademiach, kolegiach, konferencjach, kongresach, kursach, kurso-konferencjach, masówkach, naradach, odczytach, obradach, operatywkach, panelach, plenach, podsumowaniach, pogadankach, porankach, posiedzeniach, powitaniach, pożegnaniach, rokowaniach, rozmowach, sejmach, sejmikach, seminariach, sesjach, spotkaniach, sympozjach, wiecach, wieczornicach, wykładach, zebraniach, zgromadzeniach, zjazdach, zlotach. Cóż za rozmaitość szalona, a przecież gdyby tak poszukać jeszcze, znalazłoby się z pewnością więcej. Niemcy szczytą się bogatym słownictwem technicznym, Francuzi — jak mit głosi — mają bogatą terminologię miłosną, Polacy natomiast (to już nie mity, to fakty) zawsze byli mocni w gadaniu...”

Zachęcając do przeczytania tego felietonu, tutaj zasygnalizujemy tylko dwie sprawy:

„...A plaga „dni”, które coraz bardziej wypierają dni zwyczajne poręczane na pracę — pisze autor — idzie o to by w dniach, a nie w „dniach” ludzie pracy w naszym kraju mogli zdobywać satysfakcję i rzeczywiście ją zdobywać w zamian za dalszą pracę. A jubileusze? Udało się z miejsc urzędowych usunąć nadmiar portretów, należałoby teraz wydać przepisy ustalające zasady urządzania obchodów jubileuszowych. Nie muszą to zresztą być przepisy. Wystarczy trzymać się nazwy: jubileusz!”

leusz! A więc wolno świętować poczynając od 25-lecia przez dalsze tzw. okrągłe rocznice: 50, 70, 100 lat itd. A nie odpowiadające tym warunkom jubileusze uznane za nielegalne i milicyjnie je tropić.”

Po przełomie grudniowym — pisze autor — „pojawiło się zapotrzebowanie na konsultacje społeczne. Władza chce słuchać, chce się radzić specjalistów i szerokiego ogółu, co czyni i jak czynić, żeby było lepiej. Rodzą się jednak pytania, jak owi specjaliści, jak ów szeroki ogół wykorzystuje tę szansę?”

To pytanie nasunęło autorowi październikowe spotkanie członków Biura Politycznego KC partii z naukowcami krakowskimi. Poza przedstawicielami Akademii Górniczo-Hutniczej, którzy wystąpili z konkretnymi ofertami służącymi szybszemu rozwojowi kraju, inni naukowcy, chociaż zabierali głos,



to — jak dokumentuje to autor — mówili o takich sprawach, o których można się dowiedzieć bez spotkań z nimi.

„Dawniej — pisze autor — atakowano władzę, że nie konsultuje się ze społeczeństwem, ze specjalistami. Teraz jest inaczej — i co mamy jej do zaproponowania?”

JUTRO BEZ ZNACHORA — Władysław Fiałkowski podejmuje w „Kulturze” temat związany z utworzeniem Funduszu Ochrony Zdrowia. Chodzi o zaplecze służby zdrowia, i same działania tej służby.

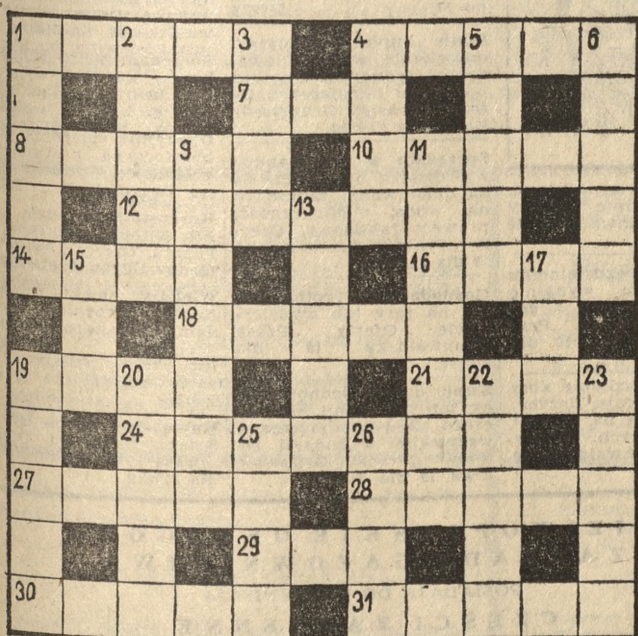
„Zaplecze dla służby zdrowia — pisze autor — będzie teraz oczkiem w głowie wszystkich władz gospodarczych i organizacji społecznych (...). Ale trzeba zrobić wszystko, by w tych przychodniach nie siedzieli lekarze — urzędnicy, zmuszeni przez obowiązujący tryb postępowania, do wyrzeczenia się podstawowych zaleceń swej sztuki. Można się też spodziewać, że przychodnie te zostaną zreorganizowane i przekształcone w wielkie „superprzychodnie” wyposażone w najnowsze zdobycze techniki. Jest to bowiem koncentracja, a jak wiadomo, koncentracja działalności gospodarczej jest pożyteczna. Ale lecnicstwo to nie gospodarka i

DO REDAKTORA EKOSU

Co boli rzemieślnika?

W związku z artykułem pt. „Społeczna ranga rzemiosła” red. Zbigniewa Sęka, opublikowanym w „Głosie Wlkp.” nr 278 dnia 22. XI. 72, chciałabym zabrać głos jako najbardziej zainteresowana. Jestem rzemieślnikiem i prowadzę warsztat grawerski od 1945 r. Do roku 1970 wykonywałam wyłącznie usługi w 95 procentach na rzecz gospodarki uspołecznionej. Po ograniczeniu styku rzemiosła z

KRZYŻÓWKA NR 39



Poziomo: 1. mała azjatycka, 4. czy dookoła osi, 19. szelest, cichy żelazna kłama, 7. wieniec-sprzymierzeniec, 8. prowizoryczny budunek, 10. miasto, w którym odbył się drugi kongres Świętego Przymierza, 12. teatrzyk z lekkim repertuarem, 14. galaretką używana w przemyśle cukrowniczym zamiast żelatyny, 16. wydobywa się z krateru, 18. uczta miłości we wczesnym chrześcijaństwie, 19. ssak drapieżny o gęstym, lśniącem futrze, 21. rynek, 24. narzędzie ogrodnicze, 27. myśl przewodnia, 28. duże jezioro w europejskiej części ZSRR, 29. wawóz, 30. jednostka monetarna Indii, 31. sztandar.

Pionowo: 1. posłannictwo, 2. wodz kurczęta, 3. skorupiak wś. poznańskich tramwajach, 4. bóg miłości w mitologii rzymskiej, 5. „il-ranka” wiezienna, 6. zatoka w północnej części Morza Czerwonego, 9. stoja na nim doniczki z kwiatami, 11. zasadnicza grupa kołarzy, 13. lutowa solenizantka, 15. kuliste uwypuklenie, 17. ruch cie-

Rozwiązanie krzyżówki nr 38

Poziomo: piekło, wtorek, bójka, partia, samiec, wizja, kwarta, żołtnik, jaskinia, bocian, India, ziemia, rewers, sonda, klinga, natura.

Pionowo: pepek, kuter, obawa, wasal, odmet, kucyk, „Jazz”, jar, Wda. trl. oko, iwa, lin, język, komin, Niasa, Aden, baran, chwast, niska.

Bony książkowe po 50 zł wylowsowały następujące osoby:

1. Zenon Piątek — Poznań 37, ul. Jakowskiego 15 m 13;
2. Zenobia Woiciechowska — Ostrów Wlkp., ul. Towarowa 8/25;
3. Piotr Ilczyński — Poznań, ul. Litewska 6.

LEKTOR

Pracownicy poszukiwani

ZPM H. Cegielski Odlewnia Żeliwa w Sremie, woj. poznańskie — zatrudni zaraz następujących pracowników:

1. **TECHNIKÓW CHEMIKÓW** i **TECHNIKÓW CERAMIKÓW** na stanowiska laborantów;
2. **PALACZYKÓW KOTŁOWYCH** — poświadczonych uprawnienia na kotły wysokiego ciśnienia, z ukończoną Zasadniczą Szkołą Zawodową w zawodzie ślusarza lub pokrewnym;
3. **ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych do różnych prac w odlewni. Zakład posiada stołówkę. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Sremie, ul. Staszica 1. 2290-K2

PPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 — zatrudni:

- **KIEROWNIKA Działu Inwestycyjno-Remontowego i Administracyjnego,**
- **INSPEKTORA d/s inwestycji i remontów,**
- **KRAWCZA** (krawiectwo ciękie),
- **KUCHARZA.**

Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy pracowników handlu wewnętrznego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój nr 19. 9780-K1

KONSTRUKTORÓW z wykształceniem wyższym — z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego — zatrudni natychmiast. Zakład Doświadczalny Konstrukcyjno-Prototypowy PIMR w Poznaniu, ul. Starołęcka 31. 9725-K1

Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „ELDOM” O/W Poznań, ul. 27 Grudnia 17/19 — przyjmie zaraz do pracy:

- **KIEROWNIKA Zespołu Magaz. Podolany,**
- **10 ŚLUSARZY,**
- **8 ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH,**
- **20 SPRZĘDAWCÓW,**
- **Z-CĘ GŁ. KSIĘGOWEGO,**
- **REWIDENTA** do magazynu — Podolany,
- **2 OPERATORÓW** wózków wys. układania,
- **DEKORATORA, KASJEROW, MAGAZYNIERÓW,** oraz na pół etatu **INSPEKTORA P-POZ.**

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy prac. handlu wewnętrznego. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zaw. pod wyż. podanym adresem. 9815-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej Oddział II w Poznaniu

ul. Traugutta 1/9

zawiadamia, że organizuje bezpłatny kurs kierowców kat. II (kat. C)

Warunki przyjęcia na kurs:

- posiadanie prawa jazdy kat. III (kat. B) oraz półtora roku praktyki zawodowej jako kierowca, lub jeden rok praktyki zawodowej jako kierowca i ukończoną zasadniczą szkołę zawodową;
- miejsce zamieszkania Poznań lub okolice z dogodnym dojazdem do Poznania.

Po ukończeniu kursu kandydaci mają zapewnioną pracę u organizatora kursu.

Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Osobowych — pokój nr 109 (telefon nr 300-31). 9782-K1

Przetargi

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. Gen. Bema w Tucholi, ul. Świecka 40, telefon 314, wewn. 6 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

1. matryce z spiekami do kalibrowania — 23 szt.
2. matryce z spiekami do kalibrowania — 2 szt.
3. ciągadła do drutu na śruby M-8 — 10 szt.

Termin dostawy — IV kwartał m-c grudzień br. — matryce M-8 = 8 szt.

Termin dostawy — IV kwartał m-c grudzień br. — matryce M-6 = 2 szt.

Termin dostawy — I kwartał 1973 r. m-c styczeń — matryce M-8 = 10 szt.

Termin dostawy — I kwartał 1973 r. — sukcesywnie matryce M-8 = 5 szt.

Termin dostawy — I kwartał 1973 r. — sukcesywnie ciągadła M-8 = 5 szt.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — w Dziale Technicznym Spółdzielni.

Wszelkich informacji o rysunkach i rozmiarach matryc jak i ciągadła udzieli Dział Gł. Mechanika — telefon 314, wewn. 6.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 10 dni od daty ogłoszenia niniejszego przetargu — w biurze Spółdzielni. 2271-K1

Zarząd Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Głogowska nr 25 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie niżej podanych KAPITAŁOWYCH REMONTÓW ogólnobudowlanych:

1. magazynu nawozów i środków ochrony roślin w Poznaniu - Głuszynie,
2. magazynu materiałów budowlanych w Poznaniu - Głuszynie,
3. magazynu paszowego w Poznaniu - Głuszynie.

Termin wykonania robót do dnia 31. XII. 1972 roku. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Zarządu Spółdzielni w Poznaniu, ul. Głogowska 25, pokój nr 9.

Blizszych informacji w sprawie przetargu udziela Sekcja Inwestycji Spółdzielni, pokój nr 11.

Termin składania ofert upływa w dniu 28 grudnia 1972 roku, natomiast otwarcie ofert nastąpi dnia 29 grudnia 1972 r. o godz. 11 w pokoju nr 8.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta. 9808-K1

Zarząd Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Głogowska nr 25 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w nowo budowanej masarni w Luboniu, przy placu Wolności 3:

1. instalacji wodno-kan. i ciepłej wody,
2. instalacji centralnego ogrzewania i pary technologicznej,
3. instalacji wentylacji mechanicznej.

Termin wykonania robót do dnia 30 czerwca 1973 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Zarządu Spółdzielni w Poznaniu, ul. Głogowska 25, pokój nr 9.

Blizszych informacji w sprawie przetargu udziela Sekcja Inwestycji Spółdzielni, pokój nr 11.

Termin składania ofert upływa w dniu 28 grudnia 1972 roku, natomiast otwarcie ofert nastąpi dnia 29 grudnia 1972 r. o godz. 10. w pokoju nr 8.

Zarząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wybór oferenta. 9810-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Współpraca” w Jarocinie, ul. Czerwonej Armii 13 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na zakup

KOMPUTERKA 121 L marki „Citizen”.

Otwarcie przetargu nastąpi dnia 21 grudnia 1972 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2261-K2

UWAGA, MIESZKAŃCY POZNANIA!

Z dniem 10. XII. 1972 roku rozpoczynamy sprzedaż choinek

w następujących punktach:

Punkt nr	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
ul.	Głogowska 143	nar. Krauthofera	Głogowska 37	Gostyńska 57	Głogowska 316	Głogowska 316	Głogowska 316	Głogowska 316	Niecała	ul. Piekary 3/4	Strzałowa 8	ul. Bohaterów 2	Głogowska 143	Warszawska 110	Dzierżyńskiego 99	Dzierżyńskiego 263	Opolska 71	Prądzyńskiego 55	Nad Bogdaną 2	Dworkowa 9	Dąbrowskiego	Dąbrowskiego 78a	Dąbrowskiego 417
Dzielnica	Grunwald	Grunwald	Grunwald	Grunwald	Grunwald	Grunwald	Grunwald	Grunwald	Biała	St. Miasto	St. Miasto	St. Miasto	Grunwald	N. Miasto	Włda	Włda	Włda	Jeżyce	Jeżyce	Jeżyce	Jeżyce	Jeżyce	Jeżyce

9812-K1

Praca Nauka

Opiekunka do dziecka najchętniej reńdziska potrzebna zaraz. Poznań, ul. Szydłowska 53 m. 20. 31619g

Przyjmie ucznia pow. 16 lat. Cukiernia Bułgarska 60. 31719g

Fryzjerka damska potrzebna na zaraz. Posada stała. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31654g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca przyjmie na bardzo dobrych warunkach, oddzielny pokój. Zgłoszenia tel. 440-09 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31725g.

Pomoc domowa dochodząca, ewentualnie 5 godzin dziennie z gotowaniem — potrzebna zaraz. Staszica 19 m. 8. 31839g

Przyjmie pracownika na gospodarstwo rolne. Hol-derny, Kórnik, ul. Błaże-jewska 29. 31850g

Poszukuje pomocy domo-wej na stałe. Wymagane referencje. Zgłoszenia po godz. 16. Poznań, Lodowa 19 m. 5. 31846g

Murarz przyjmie prace w administracjach budyn-ków. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31855g.

Gospośka starsza do 2 o-sób potrzebna (oddzielny pokój). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31866g.

Ajenta portretowego przyjmie. Wymagana zna-jomość zawodu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31955g.

Przyjmie malarza. Poznań, ul. Kossaka 14 m. 8. go-dzina 16. 31961g

Potrzebna opiekunka do 4-letniego dziecka. Osiedle Przyjaźni 2 m. 45. 31973g

Uczennica fryzjerska pil-nie poszukuje pracy. Tom-czak, Luboń, Stalingradz-ka 3. 31977g

Przyjmie ślusarza przy-u-czonego na pełen lub pół etatu. Luboń 1, Świerczow-skiego 27. 32014g

Kupno Sprzedaż

Kupię płaszcz skórzany męski na wysoką, tęga, figure. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31482g.

Kupię maszynę do wło-s-kich lodów oraz wafli. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31608g.

Kupię książkę „Boy Że-leński o Krakowie” op-ra-cowanie Markiewicz. Of-erty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31873g.

Pianino kupię. Oferty z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31872g.

Sprzedam 2 tapczany, sza-fę, stol. 4 krzesła Debiec, Żurawinowa 9b m. 8, godz. 15-17. 31737g

Sprzedam taksometr Pol-tax. Czerwonej Armii 29 m. 6. 31672g

Sprzedam stolarnię ma-szynową, urządzeniem. Tel. 711-78 wieczorem. 31809g

Sprzedam sumator Olym-pia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31809g.

Sprzedam nowe futro czarne łapki karakulowe Poznań. Chudoby 21 m. 25. 31756g

Prasy kolanowe sprze-da. tel. 425-40 31757g

Sprzedam nowy damski kożuch. tel. 316-57, po 16. 31784g

Krempliny angielska gra-natowa i czerwona i ga-tunek po 800 zł m. sprze-dam Poznań. Ogrodowa 18 m. 3. 31784g

Szczenieta dogi rodowo-wo-dowe sprzedam. telefon 673-410 rano, wieczór. 31799g

Sprzedam przepiórkę Mic-kiewicza 13 m. 3. 31748g

Sprzedam Wielką Ency-klopedię PWN Zarzycki Poznań, Brzeźnicka 8. 31806g

Sprzedam kożuch męski Ratajczaka 42 m 18. 31739g

Sprzedam każdą ilość sła-tki parkanowej w różnych wymiarach, słupki, bram-y, furtki oraz kompletnie ogrodzenia. Stanisław Przybyszewski, Poznań-Szczepankowo, ul. Głęb-o-wa 54. 31833g

Sprzedam wózek uniwer-salny, futro damskie z królików. Ul. Obornicka 39 m. 39. 31840g

Balans 20 ton sprzedam. Władość: telefon 467-66. 31851g

Nowy palnik do central-nego ogrzewania na ropę produkcji NRF sprzedam. Telefon 743-09. 31876g

Sprzedam kilka ton siana bydlęcego, tona 1.000 zł, ziemniaki tona 900 zł, ki-szonkę z liści buraków cukrowych z 0,5 ha. Rako-niewiec, pow. Wolsztyn. Rynek 24. 31991g

Sprzedam kożuchy. Ju-trzenka 4b m. 13, Osiedle Świerczewskiego. 32012g

Sprzedam ciągnik ogro-dowy Ursus z przyczepą, stan idealny. Rezulak Go-rykowo, pow. Gniezno. 930p

Sprzedam akordeon Welt-meister S 4 z kanałem po-głosowym, saksofon alt lekki, prawie nowe. Ko-morniki, ul. Nowa 3 — Czerwiński. 32016g

Sprzedam Wartburga 312. Telefon 319-91 od godz. 15. 31930g

Sprzedam Nysę po remon-cie, Pick-up, przyczepę do Moskiewca, Zegrze, ulica Wiatraczna 12. 31970g

Okazyjnie sprzedam samo-chód Moskiewicz 407. Łą-owy 53, pow. Nowy To-mysł. 31981g

Sprzedam Wartburga. O-siedle Przyjaźni 3 F1 m. 116. 31997g

Sprzedam Warszawę M-20, godzinach 16-18. Mylna 15 m. 2. 31998g

Lokale

Studentka poszukuje wy-godnego, niekurepującego pokoju w centrum. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31959g.

Zamienie mieszkanie 3-po-kojowe 56 m i 1-pokojowe nowe budownictwo na jedno większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31620g.

SKLEP BRANŻOWY

«SALON ODZIEŻOWY»

W POZNANIU, plac Wielkopolski nr 10/11

POLECA SWOIM KLIENTOM SZEROKI ASORTYMENT OKRYC I UBIORÓW DAMSKO-MĘSKICH

jako praktyczny upominek świąteczny

„SALON ODZIEŻOWY” poleca również swoje usługi W „ZŁOTĄ NIEDZIELĘ” tj. dnia 17. XII. 1972 roku w godzinach od 10 do 18. 9820-K1

Sprzedam nową radiolę stereo, produkcji japońskiej „Sango”. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31926g.

Sprzedam nowy kożuch damski i męski. Telefon 535-53 godz. 10-18. 31932g

Sprzedam spacerówkę o-raz kożuch męski. Mylna 14 m. 6. 31879g

Warsztat teleradiomecha-niczny odpisuje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31933g.

Futro piżmowce tanio — sprzedam. Tel. 448-95. 31937g

Sprzedam Poltax 1 i 2. Stupca, tel. 52. 31947g

Sprzedam kożuch damski. Grochowska 78 m. 1, go-dzina 16-18. 31963g

Maszynę do liczenia mar-ki „Olivetti Quanta” fa-brycznie nowa, sprzedam. Telefon 468-33. 31969g

Sprzedam nowy segment jasny. Osiedle Wielkie-go Października, blok 14a m. 5. 32000g

Miniaturki wódek, konia-ków — kolekcje 100 sztuk, sprzedam. Tel. 550-48. 32005g

Sprzedam BMW 1800. Ogła-dać niedziela godz. 10-16 Nowina 4. 31722g

Sprzedam samochód na ropę ciężarowy 5 ton z częściami zamiennymi. Władość Poznań, Szy-dłowska 40 m. 2. 31759g

Sprzedam Wartburga, stan bardzo dobry. St. Iwasie-wicz, Zbąszyń, ul. Wigu-ry 12. 31899g

Fiata 850 Sport Coupe ku-pię lub zamienię na Fiata 1500. 1972 r. Tel. 540-27. 31936g

Syrę 104 w dobrym sta-nie sprzedam. Ul. Plasko-wa 6 (Garbary), warsztat samochodowy. 31908g

Kawalerkę własnościową, wyłączoną kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31966g.

Małżeństwu bezdzietnemu lub 3 osobom wynajmę-pokój. Płatne rok z gó-ry. Adres wskazać „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 31713g.

Zamienie mieszkanie kom-fortowe 2 pokoje. Jeżyce, na 3-4 pokoje na korzyst-nych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32295g.

Sprzedam w Szczepanko-wie działkę ogrodniczą 0,5 ha opłotowaną, zadrzewio-ną, wodą, elektrycznością, prawem zabudowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31805g.

Gospodarstwo rolne ku-pię na raty lub wydzier-żawie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31685g.

Kupię domek jednorodzin-ny lub pół domu bliźnia-czego 3-4 pokojowego z wszystkimi wygodami. Of-erty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31752g.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu „ENERGOBLOK” poszukuje

mieszkania wzgl. pokoju

umeblowanego, na okres pół roku, najchętniej w śródmieściu, ewentualnie dzielnicach północnych. Oferty prosimy zgłaszać pod nr telefonu 596-95 od godz. 7-15, względnie pod adresem: Poznań, ul. Panny Marii 2. 9723-K1

IZOLACJA z otulin styropianowych

Otuliny te w różnych wymiarach od-porne na temperatury —80°/+60° C można nabycić we

WZORCOWYM SKLEPIE CHEMICZNYM

Poznań, Stary Rynek nr 80/88 9698-K1

Przyjmę na pokój 2-oso-bowy panią pracującą. Telefon 679-510. 31634g

Przyjmę 2 panienki na wspólny pokój. Prusa 2 m. 6. 31841g

Z powodu wyjazdu wy-najmę na 2 lata pokój z kuchnią, nowe budowni-ctwo Łazarz. Płatne z gó-ry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31912g.

Spokojna studentka i ro-ku medycyny poszukuje samodzielnego pokoju. Of-erty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31925g.

Lokalu o powierzchni od 20-30 m², wyłączonego, na ciche i czyste Rzemio-sło Artystyczne pilnie po-szukuje, najchętniej dzie-lnicą Poznań — Grunwald. Dzierżawa płatna z gó-ry lub możliwość kupna. Of-erty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31940g.

Zamienie mieszkanie M-1 samodzielne, w nowym budownictwie w Gdyni-Rumli przy stacji kolej-elektrycznej na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31990g.

Pokój jedno — dwuosobowy, garaż ogrzewany do wynajęcia. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 32006g.

Sprzedam działkę budow-laną 1.800 m², Suchylas-Jelonek, Obornicka 1. 31740g

Sprzedam działkę w Czer-wonaku 1.800 m² z prze-znaczeniem na budowę. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31952g.

Korzystnie sprzedam dział-kę 600 m² pod wolną za-budowę przy ul. Strzeszyń-skiej (Podolany). Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31967g.

Prywatne maszynowe gos-podarstwo 8,70 ha, mieszka-łny duży dom, ziemia, łąka, blisko główna tra-sa, inwentarzem — sprze-dam. Żodyń 3, pow. Wolsztyn. 933p

Dom 1-rodzinny bardzo dobry stan, z wolnym mie-szkaniem i składem, wo-da, prąd na siłę, ogród owocowy, w centrum O-palenicy sprzedam. Pewni ski. Poznań, Kłowieckiego 21 m. 15. 30861gpr.

Przeźmierowo — parcela 1,758 m² przy szosie, sprze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31823g

Sprzedam działkę budow-laną, zatwierdzoną. Podolany, Strzeszyńska 106. 31852g

Gniezno — w domu wylą-czonym sprzedam samo-dzielne, wolne mieszka-nie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31861g.

Nieruchomości

Dom piętrowy, wolnym mieszkaniem, ogrodem, warsztatem ślusarsko-mechanicznym — wyposażo-nym, sprzedam tanio z powodu starości. Siera-ków Wlkp. Zgłoszenia. Po-zań, tel. 41-80-62, godz. po 17. 31697g

Sprzedam działkę budow-laną 1.200 m². Puszczyko-wo, Krańcowa 6. 31886g

Sprzedam pół domu bliź-niaczego nie wykonanego, działnica Wino-grady, blisko tramwaju. Pośred-nictwo wyłączono. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31892g.

Sprzedam piętrowy willi 3 po-koje z kuchnią, wyłączo-ne, Swarzędz, Hanki Sa-wickiej 2. 32021g

Okazyjnie sprzedam willę komfortową z wszelkimi wygodami, ogrodem. Lesz-no, Drzymały 22. 32039g

Korzystnie sprzedam 6 ha lub połowę, peryferie Po-znania. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 32311g.

Większy obiekt rolny i działkę ogrodniczą sprze-dam lub zamienię na nie-drogi lub większy. Warsza-wa lub okolice. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 32313g.

Kupię pół willi — Jeżyce, Solacz, Grunwald. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31327g.

WIELKOPOLSKIE OKRĘGOWE ZAKŁADY GAZOWNICTWA

POSIADAJĄ DO UPLYNNIENIA CZĘŚCI ZAMIENNE

DO SAMOCHODÓW MARKI: „Mercedes” typ 300 d „Wolka” typ M-21

PO WARTOŚCI OBNIŻONEJ O 50%

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia nr tel. 742-21 wewn. 214 Poznań, ul. Grobla 15.

W kupnie mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa, spółdzielnie i osoby prywatne. 9460-K1

KOMBINAT PGR DZIAŁYŃ, pow. Gniezno

ODSPRZEDA przedsiębiorstw państwowym, spółdzielczym i rolnikom indywidualnym w ramach upłynnienia

CZĘŚCI ZBĘDNE

do ciągników i maszyn rolniczych:

1. Ciągnika URSUS-C 45
2. Ciągnika ZETOR-K 25
3. Ciągnika BIALORUS
4. Snopowiązałki WC-1, WC-2, WC-3
5. Kosiarki
6. Kopaczki Tk

Termin sprzedaży upływa z dniem 15 stycznia 1973 roku. Informacji udziela WARSZTAT — BAZA, DZIAŁYŃ. 2133-K2

POZNANSKIE ZAŁ. KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH amino

Poznań, ulica Bałtycka nr 85

oferują do sprzedaży jednostkom państwowym, spółdziel-czym oraz przedsiębiorstwom prywatnym — każdą ilość

BALONÓW SZKLANYCH

w koszach wiklinowych z kapami. Cena do uzgodnienia.

Blizszych informacji udziela dział zaopatrzenia PZKS, pokój nr 202, telefon 730-41. 9482-K1

